

Kresy widziane oczami młodzieży

8 lipca 2015 roku grupa ośmiu uczennic z Liceum Ogólnokształcącego numer XVII im. Agnieszki Osieckiej przadiła ocal od zapomnienia”, którą prowadzi Studio Wschód TVP Wrocław. Trochę się niepokoiłyśmy.



Nagrodek na cmentarzu w Białokrynicy, wsi w obwodzie tarnopolskim, w rejonie podhajedkim. Miejska w niej niewiele ponad 600 osób. Przed wojną Polacy stanowili 70 procent mieszkańców Białokrynicy, dzisiaj pozostało ich kilkunastu. Najmłodszą Polką ma 70 lat

Kiedy zwi-
rzałam się
z znajomym
w y i a z d
na Ukrainie,
ci najczęściej psali się w gło-
we. Niekiedy pytał, czy fakt,
że pocham się w miejsce, w któ-
rym toczy się wojna, to osta-
teczna oznaka szaleństwa.
Przyznam szczerze, że w chw-
li zwątpienia zastanawiałam
się, czy mostek tymi przycie-
ciele nie mają racji. Nie mieli.
W końcu moim marzeniem by-
ło zawsze zobaczyć choć nie-
wielki kawałek ziemi, z której
pochodzi część mojej rodziny.
I na własne oczy przekonać się,
czy opowieść o Kresach - miej-
scu wręcz mitycznym, naszym
utraconym Raju - są prawdzi-
we.

Na Kresy nie pojechalam
jednak zwiadać - była to wy-
prawa w ramach akcji „Mogile
przadiła ocal od zapomnie-
nia”. Ktoś od lat nagaję się za-
towaniem polskich przeto-
wionych cmentarzy, znajduj-
cych się na tych terenach.

Ten wyjazd dla większości
naszej grupy - ośmiu licealistek
- był pierwszym bezpośrednim
kontaktem z kulturą naszych
wschodnich sąsiadów. Przy-
zmyje, pechaliśmy tam z pew-
nymi obawami. Bo tak naprawdę

de żadna z nas nie wiedziała,
czego ma się spodziewać. Nie
miałyśmy się czym martwić,
ponieważ Ukraina okazała się
być fantastycznym miejscem.
Przedkole wesołym, jest tam na-
prawdę pięknie: biesiadna
przyjęła nie kłanie, to na-
prawdę „zielenia” kraina. Jed-
nak najbardziej upiemy są la-
dzie, którzy tam mieszkają.
Ukraincy to bardzo gościnni
i sympatyczni narodzi. Nie mia-
łyśmy nawet problemów z ko-
muniacją. Oni mówili wosmo-
jęmą, my po swojemu i jak-
byśmy się rozumieły (albo ty-
ko nam się tak zdawało).

Oczywiście, nie pojecha-
łyśmy daleko na Wschód. Wy-
dawałyśmy całkiem niedaleko
granicy, dokładniej w okoli-
cach Tarnopola.

Druga była koszmarem:
dwadzieścia dwie godziny
w autobusie, z czego cztery
spędzone na granicy. Na szo-
sach dzina na dzienne stacjo-
wo zakwe, dzisiaj, dni jedzie-
nia po nich, by obiecać sobie
już nigdy nie narodzić na na-
sze polskie trasy. W końcu do-
tarłyśmy do pierwaszego celu
naszych wyprawy, czyli do wsi
Dawidkowiec, niedaleko Czert-
kowa.

Spędziłyśmy tam zaledwie
trzy dni, w czasie których mia-
łyśmy czas na zakochanie się



» Cmentarz w Białokrynicy znajduje się na otwartej przestrzeni. Przed przyjazdem wolontariuszek cały zarosnięty był płątaniną krzaków i chaszcz. W ciągu pięciu dni ośmiu uczennic XVII LO w Wrocławiu udało się uporządkować sporych część białokrynicy, nieopodal

porządkującej polskie cmentarze

w Wrocławiu, pod opieką pani Anety Popiołek, wyruszyła na Ukrainę. Był to wyjazd w ramach akcji „Mogile Niepotrzebnie, bo Ukraina oczarowała nas - pisze Joanna Ferens, uczennica klasy maturalnej XVII LO

w ukraińskim jezdem i oczy-
wiście pracę na polskim cmen-
tarzu.

W pierwszej chwili byłymy
przeżalone ogromem czeskiej
nas roboty: nieopoda była
płataniną krzaków, chaszcz
i chwastów, z początku nie by-
łyśmy nawet w stanie dostrze-
wać nagrobków.

Jednak zaskakaliśmy spły-
wy i wzięłyśmy się do roboty.
Piątek i sobota upływały nam
pod znakiem ciężkiej, wyczer-
niającej harówki. Dwa dni to nie-
wiele. Zdecydowanie za mało,
by uprzętać cały, mocno za-
rosnięty cmentarz, jednak na-
sze zaangażowanie w wypra-
wę chwastów i czyszczenie
gróbów opłaciło się. Udało
nam się odchwasić spory ka-
wałek terenu, zapakować kilka
nocy na polskich grzebach i so-
bie po południu przyszedł czas,
by opuścić Dawidkowiec.

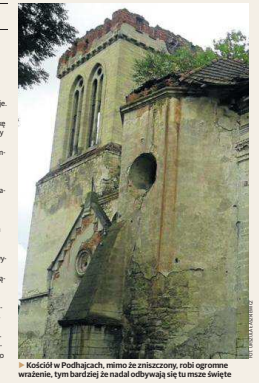
Kolejnym etapem naszej
podróży była wizyta w Ka-
mienicy Podolskiej, gdzie mia-
łyśmy okazję do zwiedzania hi-
starycznej, ale rozbitej węż-
bajkowe wrażenie twierdzy
i samego miasteczka.

Ostatnim przystankiem
w naszej podróży była niewiel-
ka wieś Białokrynica, w której
gościliśmy przez pięć dni. Pra-
cy móż było dużo, zmagały-
śmy się z ogromną ilością trze-

wów i zarosł. Pracy dodatko-
wo utrudniał fakt, że cmentarz
znajdował się na otwartej prze-
strzeni, więc ani przed promie-
niami słonecznymi, ani przed
deszczem nie chroniły nas żad-
ne drzewa.

Jako że tu spędziłyśmy naj-
więcej czasu, miałyśmy też oka-
zję do poznania wsi, w więk-
szości naprawdę fantasty-
cznych ludzi. Z rozmów z miesz-
kańcami dowiedzieliśmy się,
że przed wojną ponad siedem-
dziesiąt procent mieszkańców
Białokrynicy stanowili Polacy,
więc co nasz okazowało się,
że która z napotkanych osób ma
polskie korzenie. Dni naszych
rodaków zostało tam niewiele,
zaś wsiwie kilkunastu osób, naj-
młodszą mającą już 70 lat. Tuż
przed wyjazdem odwiedzi-
łyśmy kilkunastu mieszkańców
miejscowości, z których część
nie pamiętają już setną roczni-
cę urodzin Adama Mickiewi-
cza, oba znajdujące się w Pod-
hajcach.

Szczególnie fantastyczny
wydął mi się kościół, w którym,
pomimo zawalonego dachu,
z którego w dodatku wystawa-
ją drzewo, wciąż odbywają się
masze święte. » **JK**



» Kościół w Podhajcach, mimo że zniszczony, robi ogromne wrażenie. Tym bardziej że nadal odbywają się tu masze święte



» To prawie bajkowe zdjęcie zostało zrobione w Kamienicy Podolskiej. Miasto to znajdowało się na trasie podróży wolontariuszek z Liceum Ogólnokształcącego im. Agnieszki Osieckiej. Jak wspomniamy, kamienicka twierdza robi i dzisiaj ogromne wrażenie

Stworzmy razem nasz kresowy album

**» Alicja, Mogileprzadiła ocal od zapomnienia” to wrocławskie-
bolskiemu Gostyni Oświeśle-
Sordę odemkła TVP Wrocław.**
Współpraca z zespołem od Studia
Wschód (nadawanego już od 2001
roku). Program malowany na kre-
sach Wschodnich przykładał me-
katcom Dobrego Świątka i zara-
dzania ich dobowo przedstawia-
li stronę terenu, która przez wieki była
częścią naszego ogrodu. Za wschod-
ną granicą przetrwały pozostałości naszej
przeszłości - wśród nich groby na-
szych bliźnich i naszych bratowłów.
Niemozna orzec zapomnieć.
Te paręty: pięć minut w Studio
Wschód.

Gratyna Orlowska-Sordy wspom-
nia. Telewizja Wrocław od 10 lat
zapamiętała kresowymi nieopoda-
mi. Udało nam się zapobiec kwe-
stji ogromnego, zabytkowego
cmentarza w Krynicy, który 10 lat
temu był przeznaczony do zara-
bna. Przez koleje i stał remontowa-
ny cmentarz w Drohobyczu,
Białokrynicy, Podhajcach.
Podhajcach Moczalce na Wob-
ny. Bez-dzwołnie Lubara,
Zyromaru, Drozdzach. Na sta-
nie czeka jeszcze 46 cmentarzy
należących do linii, uśmierdzo-
wanych i opłakanych. Trzeba spie-
szyć się z ich mikrorelacją. Żal-
latca nasze wiede-białokrynicy

rina Kresach. Niemozna nato
poznać. To czeska nasza ogry-
czy.

Od 2011 roku przy pracach po-
rządkowych i remontowych
Wschód i naukowe i naukowe
dobroczynnych szkół, w ten sa-
mym sposobie opędzają wosłaje.
Awali i smych wosłaje al-
wosłaje: symbolizują dobroć
lub błogę, ostają w zbiorze zmy-
raknowe cmentarza. Alicja
» Mogileprzadiła ocal od zapa-
mnienia” patronem objął Dobro-
czynny Urząd Wosłowości we
Wrocławiu i Dobroczynny Kurator
Oświaty, a patrona medialny spr-
awca Telewizji Wrocławia.

**» Czemu z pmonca Paława
stworzyć „Kresowy album”**
» Marzę o tym, by wosłami wam
historię Polaków mieszkających
na Kresach. Zapomniane wieki Pa-
ława do dotarcia się z naszymi
niepomocami, iustowamym
opędami - tymi słowami, podcz-
cym sprzeżony czy też czasów
niegdyś, jak współczesnym
- zrosłony podcz-
wosława
wrodzone strony. Listy pro-
smy wosłaje podcz-
mołowym - harmonia wosłaje
zostawione, i jak budujemy -
Głazeta Wrocławia”. ul. św. Antoniego
24, 50-073 Wrocław z dopiskiem
na hasło: „Kresy”